

BIULETYN

WOJEWÓDZKIEGO
DOMU TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ
W GDAŃSKU

NR 2

1 9 5 7

WYDAWCA
WOJEWÓDZKI DOM TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ
w GDAŃSKU

LALKI WYKONANE
PRZEZ SŁUCHACZY KURSU
LALKARSKIEGO ZORGANIZOWANEGO PRZEZ W. D. T. L.
W OKRESIE OD 8 — 13.IV.1957



Fot. J. Suchorzewska



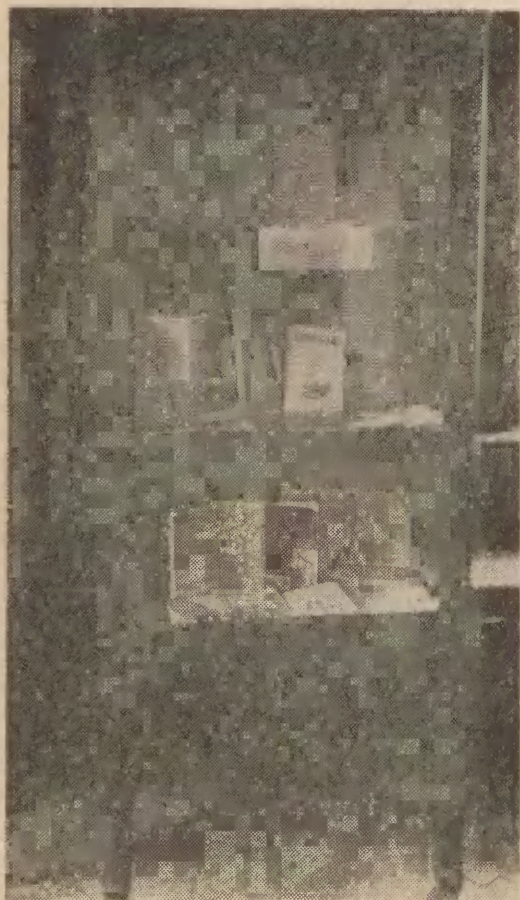
Fot. E. Zdanowski

MAKIETA TEATRALNA WYKONANA PRZEZ SŁUCHACZA
KURSU SCENOGRAFICZNEGO ZORGANIZOWANEGO
PRZEZ W.D.T.L. W OKRESIE OD 25 — 30.III.1957



Fot. Z Szymoniak

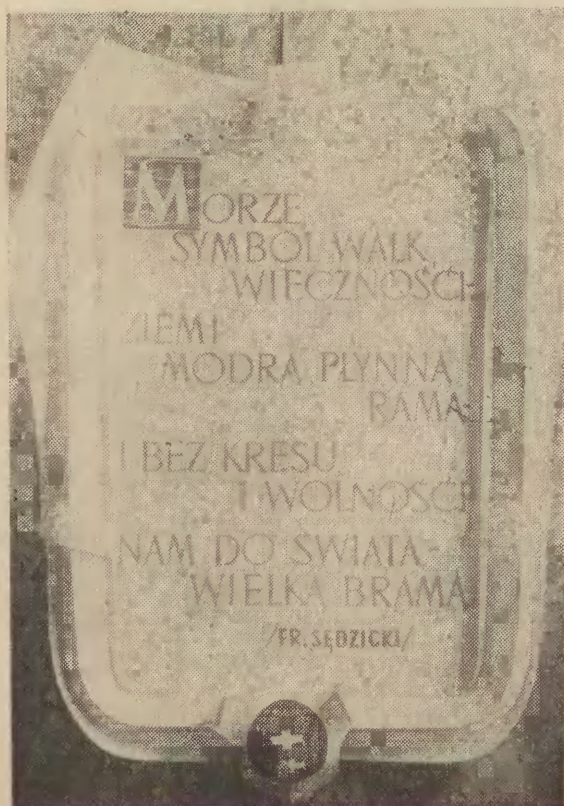
FRAGMENT „WYSTAWY TWÓRCZOŚCI PIŚMIENNICZEJ
ZWIĄZANEJ Z WYBRZEŻEM“ OTWARTEJ W LOKALU W.D.T.L.
W DNIACH OŚWIATY



Fot. Z. Szymoniak

FRAGMENT WYSTAWY PRZED-
STAWIAJĄCY GABLOTĘ Z KSIĄŻ-
KAMI LITERATÓW WYBRZEŻA

FRAGMENT WYSTAWY —
MOTTO PRZEWODNIE



Fot. Z. Szymoniak

S p i s t r e ś c i

1. Dak prawowca nad Bykaję	str.	1
2. W 80 rocznicę urodzin Feliksa Nowowiejskiego	"	3
3. Sobótka kaszubska	"	10
4. Molodie pieśni i tańców do Sobótki Kaszubskiej ...	"	15
5. Szot	"	22
6. Nowa premiera kwidzyńskiego P.D.K.	"	26
7. Teatr kaszubski budzi się do życia	"	30
8. Przegląd szkolnych zespołów artystycznych	"	32
9. Krogąka	"	35
10. Wystawa Twórczości Piśmienniczej związanej z Wybrzeżem	"	38
11. Sejmik Kulturolny m. Gdańska	"	42
12. Komunikaty	"	44

Uwaga

Biuletyn Nr 3 ukaże się we wrześniu 1957 r.

Redakcja Biuletynu:

Wojeńdzki Dom Twórczości Ludowej

Gdańsk, ul. Karzenna 33/35

Tel. 319-57

JAK PRACOWAĆ NAD DYKCJĄ

Zgodnie z zapowiedzią w poprzedniej pogadance podajemy przykłady-ćwiczeń, przy pomocy których można poprawić wymowę spółgłosek "ż" i "r". Zaczniemy od "ż".

Głuche, zbliżone w swym brzmieniu do dźwięku zniekształconego "u" lub "y" - "ż", pochodzi stąd, że wymawiając je, nie uwzględnia się udziału języka. Proszę sprawdzić - przy wadliwym wymawianiu tej spółgłoski język wyraźnie próżnuje, gdy tymczasem powinien pracować i to bardzo intensywnie, mocno. Język powinien być sprężony, zwłaszcza jego koniec i musi mocno uderzać właśnie końcem zagiętym nieco do góry w podniebienie twarde na styku z górnymi zębami przednimi.

Uwaga - często w ćwiczeniach znajdują się takie zestawienia liter, jakich nie spotyka się w mowie. Cel - gimnastyka narządów mowy.

C W I C Z E N I A

ża - aż, że - eż, żi - iż, żo - oż, żu - uż, ży - yż, żą - aż,
żę - eż.

Należy te ćwiczenia przerabiać wolno, mocno i uważać na prawidłowe wymawianie "ż". Można nawet ćwiczyć samo "ż", wysuwając język do przodu i przytrzymując go zębami.

Najłatwiej jest wymawiać prawidłowo "ż" tam, gdzie sąsiednią spółgłoskę wymawia się przy prawie takim samym układzie języka. Więc - "d", "l", "t" i "n". Od tych więc zestawień należy zacząć:

dża - dża, dże - dże, dżi - dżi, dżo - dżo, dżu - dżu, dży - dży,
dżą - dżą, dżę - dżę.

lża - lża, lże - lże, lżi - lżi, lżo - lżo, lżu - lżu, lży - lży,
lżą - lżą, lżę - lżę

nża - nża, nże - nże, nżi - nżi, nżo - nżo, nżu - nżu, nży - nży,
nżą - nżą, nżę - nżę.

tża - tża, tże - tże, tżi - tżi, tżo - tżo, tżu - tżu, tży - tży,
tżą - tżą, tżę - tżę.

Większa trudność opanowania prawidłowego dźwiękowego wymawiania "ż", będzie przy zestawieniach z innymi spółgłoskami. Mianowicie -

bża - bża, bże - bże, bżi - bżi, bżo - bżo, bżu - bżu, bży - bży,
bżą - bżą, bżę - bżę.

pża - pża, pże - pże, pżi - pżi, pżo - pżo, pżu - pżu, pży - pży,
pżą - pżą, pżę - pżę.

wła-łwa, wle-łwe, wli-łwi, wło-łwo, wlu-łwu, wly-łwy, włą-łwa,
włę-łwę.

fła-łfa, fle-łfe, fli-łfi, fło-łfo, flu-łfu, fly-łfy, fłą-łfa,
fłę-łfę.

mła-łma, mle-łme, mli-łmi, mło-łmo, mlu-łmu, mly-łmy, młą-łma,
młę-łmę.

cza-łca, cze-łce, czi-łci, czo-łco, czu-łcu, czy-łcy, czą-łca,
czę-łcę.

dza-łdza, dze-łdze, dzi-łdzi, dzo-łdzo, dzu-łdzu, dzy-
łdzy, dżą-łdża, dżę-łdżę.

zła-łza, zle-łze, zli-łzi, zło-łzo, zlu-łzu, zly-łzy, złą-łza,
złę-łzę.

kła-łka, kle-łke, kli-łki, kło-łko, klu-łku, kly-łky, kłą-łka,
kłę-łkę.

gła-łga, gle-łge, gli-łgi, gło-łgo, glu-łgu, gly-łgy, głą-łga,
głę-łgę.

chła-łcha, chle-łche, chli-łchi, chło-łcho, chlu-łchu, chly-
łchy, chłą-łcha, chłę-łchę.

źła-łża, źle-łże, źli-łzi, źło-łżo, źlu-łżu, źly-łży, żłą-łża,
żłę-łżę.

Szczególnie ważne jest dobre opanowanie wymowy "ł", znajdują-
cego się na końcu wyrazu. Do tego celu będą służyć następujące
ćwiczenia -

apł, epł, ipł, opł, upł, ypł, apł, epł.

afł, efł, ifł, ofł, ufł, yfł, afł, efł.

amł, emł, imł, omł, umł, ymł, amł, emł.

oł, eoł, ioł, ooł, uoł, yoł, aoł, eoł.

asł, esł, isł, osł, usł, ysł, asł, esł.

azł, ezł, izł, ozł, uzł, yzł, azł, ezł.

akł, ekł, ikł, okł, ukł, ykł, akł, ekł.

agł, egł, igł, ogł, ugł, ygł, agł, egł.

achł, echł, ichł, ochł, uchł, ychł, achł, echł.

adzł, edzł, idzł, odzł, udzł, ydzł, adzł, edzł.

padł, pasł, szedł, trzasł, skisł, kradł, mógł, wiódł, stygł.

ścichł, ściekł, siekł, zdechł, znikł, stęchł, strzegł, zczeszł,

gryzł, plótł, schudł, strzygł, strzasł.

Również trudne do opanowania jest podwójne "ł". Przykłady -
Jagiełko, Skirgiełko, mełko, Kiryłko, Kołkątaj, Jundziłł, Radzi-
wiłł.

W tych ćwiczeniach należy wyraźnie dwukrotnie uderzać końcem języka w przód twardego podniebienia przy górnych zębach przednich, ale nie rozdzielać wyrazu, by nie brzmiało - Jagie-ko, Kiryk-ko, mek-ko itd. Ćwicząc można zacząć od takiego rozdzielenia, ale potem ćwiczyć coraz szybciej, aby dojść do swobodnego i wyraźnego powtórzenia tego dźwięku. Natomiast jeśli wyraz kończy się spółgłoską "k", a następny się od niej zaczyna - należy je wyraźnie rozdzielić (dotyczy to zresztą wszystkich spółgłosek i samogłosek). Więc naprz.-

zjadk / kłupiny, zastrzelił / łanię, skradk / kódkę, zrzucił / łachmany, gryk / łapy, siek / łopata, strzegk / kuczywa, Radziwiłk / kwił / kłososie, Jundziłk / kykał / kzy, itp.

Nie można bowiem mówić -

zjadkłupiny, skradkódkę, grykłapy,
siekkłopata, strzegkuczywa itp.

X X X

Przejdźmy teraz do spółgłoski "r".

Przypominam, że chrapliwe, gardłowe "rhr" pochodzi stąd, że język wzniesiony u swej nasady zamyka i zaciska krtań, uniemożliwiając swobodny przepływ powietrza. Układ języka jest wówczas zbliżony do układu przy wymawianiu bezdźwięcznych spółgłosek "k" i "ch". Proszę sprawdzić to na sobie. Natomiast w prawidłowym wymawianiu "r" mięśnie krtani i język u swej nasady nie biorą udziału, pozostają luźne, swobodne, język zaś układa się podobnie jak przy "k", "n", "l", "d" i "t" - to znaczy cały język płasko i tylko uderza zlekka skurczonym i zagiętym końcem w podniebienie twarde w pobliżu górnych zębów przednich, wywołując potrzebne lekkie warczenie.

U w a g a - Nie przesadzać! Przemienie "r" podczas ćwiczeń może być przedłużone "rrrrr", w mowie jednak musi to być jeden krótki, czysty dźwięk "r". Więc np. nie "brrrrrama" lecz "brama", nie trrrrrren", lecz "tren", nie "grrrrrobla" lecz "grobla", nie "chrrrrrupać", lecz "chrupać, nie krrrrrytyk" lecz "krytyk" itd.

Ćwiczymy więc -

ra-ar, re-er, ri-ir, ro-or, ru-ur, ry-yr, rą-ar, rę-er.

kar - kier - kir - gor - dur - tyr - bar - wier.

I znów tak, jak przy ćwiczeniu "k" należy pamiętać o dźwiękach

podwojonych i o spotkaniach "r" kończącego wyraz z "r" zaczynającym wyraz następny. Naprzykład -

arras, terror, horror, itp.

oraz

dar / rodzinny, wir / rwący, opar / rósł, kotr / ranny, tur / ryczał, teatr / runął itd.

Jeśli idzie o wymawianie prawidłowe "r" w połączeniu z innymi spółgłoskami najmniej trudności będzie przy ćwiczeniu z "d", "l", "k", "n", "t". Wiąco -

dra-rda, dre-rde, dri-rdi, dro-rdo, dru-rdu, dry-rdy, dra-rda,
dre-rdę, lra-rla, lre-rle, lri-rli, lro-rlo, lru-rlu, lry-rly,
lra-rla, lre-rlę, kra-rka, kre-rke, kri-rki, kro-rko, kru-rku,
kry-rky, kra-rka, kre-rkę. nra-rna, nre-rne, nri-rni, nro-rno,
nru-rnu, nry-rny, nra-rna, nre-rnę. tra-rta, tre-rte, tri-rti,
tro-rto, tru-rtu, try-rtty, tra-rta, tre-rtę. arl-alr, erl-elr,
irl-ilr, grl-olr, url-ulr, yrl-ylr, arl-ąlr, erl-ęlr. ard-adr,
erd-edr, ird-idr, urd-odr, urd-odr, yrd-ydr, arđ-ądr, erđ-ędr.
ark-akr, erk-ekr, irk-ikr, ork-okr, urk-ukr, yrk-ykr, arđ-ąkr,
erđ-ękr. ann-anr, ern-enr, inn-inr, orn-onr, urn-unr, yrn-ynr,
arđ-ąnr, erđ-ęnr. art-atr, ert-etr, irt-itr, ort-otr, urt-utr,
yrt-ytr, arđ-ątr, erđ-ętr.

I zestawienia spółgłosek trudniejsze -

bra-rba, bre-rbe, bri-rbi, bro-rbo, bru-rbu, bry-rby, bra-rba,
bre-rbę.
cra-rca, cre-rce, cri-rci, cro-rco, cru-rcu, cry-rcy, cra-rca,
cre-rcę.
dzra-rdza, dzre-rdze, dzri-rdzi, dzro-rdzo, dzru-rdzu, dzry-rdzy,
dra-rdza, dre-rdżę.
fra-rfa, fre-rfe, fri-rfi, fro-rfo, fru-rfu, fry-rfy, fra-rfa,
fre-rfę.
gra-rga, gre-rge, gri-rgi, gro-rgo, gru-rgu, gry-rgy, gra-rga,
gre-rgę.
chra-rcha, chre-rche, chri-rchi, chro-rcho, chru-rchu, chry-rchy,
dra-rdza, dre-rdżę.
kra-rka, kre-rke, kri-rki, kro-rko, kru-rku, kry-rky, kra-rka,
kre-rkę.
mra-rma, mre-rme, mri-rmi, mro-rmo, mru-rmu, mry-rmy, mra-rma,
mre-rmę.
pra-rpa, pre-rpe, pri-rpi, pro-rpo, pru-rpu, pry-rpy, pra-rpa,
pre-rpę.

zra-rza, zre-rze, zri-rzi, zro-rzo, zru-rzu, zry-rzy, zrz-rz, zrz-rz.
zra-rza, zre-rze, zri-rzi, zro-rzo, zru-rzu, zry-rzy, zrz-rz, zrz-rz.
wra-rwa, wre-rwe, wri-rwi, wro-rwo, wru-rwu, wry-rwy, wrz-rz, wrz-rz.
arb-abr, erb-ebr, irb-ibr, orb-obr, urb-ubr, yrb-ybr, arb-abr, erb-ebr.
arp-apr, erp-epr, irp-ibr, orp-opr, urp-upr, yrp-ypr, arp-apr, erp-epr.
arw-awr, erw-ewr, irw-iwr, orw-owr, urw-uwr, yrw-ywr, arw-awr, erw-ewr.
arf-afr, erf-efr, irf-ifr, orf-ofr, urf-ufr, yrf-yfr, arf-afr, erf-efr.
arm-amr, erm-emr, irm-imr, orm-omr, urm-umr, yrm-ymr, arm-amr, erm-emr.
arz-azr, erz-erz, irz-izr, orz-orz, urz-urz, yrz-yrz, arz-azr, erz-erz.
ark-akr, erk-ekr, irk-ikr, ork-okr, urk-ukr, yrk-ykr, ark-akr, erk-ekr.
arg-agr, erg-egr, irg-igr, org-ogr, urg-ugr, yrg-ygr, arg-agr, erg-egr.
arz-azr, itd.

W następnym zeszycie biuletynu podane będą ćwiczenia mające na celu usprawnienie wymowy końcówek wyrazów, zwłaszcza "ó", oraz rozróżnienie ówczków zbliżonych - "oz" - "trz", "szcz" - "strz", "dź" - "drz", "sz" - "rz" - "ż" itp.

W 80-tą rocznicę urodzin Feliksa Nowowiejskiego

W warmińskim miasteczku Barczewo (dawny Wartembork) w domu Franciszka i Katarzyny Nowowiejskich 7 lutego 1877r. przyszedł na świat przyszły sławny kompozytor - Feliks Nowowiejski. Wzrastał on w szczerze polskiej atmosferze, która panowała w domu majstra krawieckiego p. Franciszka, wybitnego działacza polskiego na Warmii.

Ta atmosfera wpłynęła na rozmikowanie się Feliksa w muzyce. Matce zawdzięcza pierwsze zetknięcie się z folklorem warmińskim - z pieśniami warmińskimi. Słuchał ich również mały Feliks w czasie odwiedzin rodziny, rozscianej po całej Warmii.

Wczesnie ujawniające się zdolności muzyczne chłopca zdecydowały o oddaniu go do szkoły muzycznej przy kościele w Świętej Lipce.

Tutaj wzamian za naukę chłopiec musiał śpiewać w chórze i grać w orkiestrze. Tutaj też powstają pierwsze, jeszcze nieśmiałe i młodzieńcze kompozycje.

Ciężkie warunki materialne przyszłego kompozytora zmuszają go do przeniesienia się do Elsztyna, w którym rozpoczyna pracę w orkiestrze wojskowej, a później zostaje organistą przy kościele św. Jakuba.

W okresie tym zyskuje sobie już rozgłos jako obiecujący muzyk i kompozytor. Otrzymał niespodziewanej nagrody na konkursie kompozytorskim w Londynie za utwór "Pod sztandarami pokoju", przysparza mu rozgłosu i co ważniejsze - umożliwia wyjazd na studia zagraniczne. Odbywa je najpierw w Berlinie w konserwatorium Sterna, następnie w Akademii Muzycznej w Ratyżbonie i znowu w Berlinie w Szkole Mistrzów.

W czasie swoich studiów warmiński muzyk nawiązuje kontakt z polskim środowiskiem akademickim. Prowadzi chóry polskie. Dzięki temu nie tylko w teorii, ale i w praktyce poznaje tajemnicę sztuki pisania na chóry. Świadczy o tym opinia jego profesora Maxa Brucha umieszczona na świadectwie.

Zwieńczeniem pracy kompozytora w okresie studiów - są 2 nagrody w r. 1900 i 1902 - m.i. za 5-mio głosową fugę na chór i orkiestrę oraz za "Uwerturę romantyczną". W tym też czasie otrzymuje szereg propozycji na wyjazdy do Francji, Belgii, Austrii, a nawet do Afryki. Wybiera jednak dalsze studia nad kompozycją, które kontynuuje u Antoniego Dworzaka. Jemu przedstawia do aprobaty swoją uwerturę opartą na motywach tańców warmińskich - p.t. "Swaty polskie".

W r. 1903 otrzymuje za nie nagrodę w Bonn, ufundowaną przez I. Paderewskiego. Zwartą nagrodę otrzymuje Nowowiejski w r. 1904 za symfonię h-moll.

W czasie swego pobytu w Berlinie Nowowiejski był opiekunem śpiewactwa polskiego. Píše o tym w swej publikacji Jan Kaźmierczak:

"Ciężkie zasługi około rozwoju pieśni polskiej w Berlinie położył m. j. znany kompozytor Feliks Nowowiejski. Brał on wybitny udział w życiu śpiewactwa, a utwory jego cieszyły się wśród Polaków wielką popularnością. Znany był już wówczas jako jeden z wielkich kompozytorów polskich, poważany nie tylko przez polski świat muzyczny, ale i przez obcych.

Z okresu tego pochodzą pieśni napisane dla chórów na obczyźnie: "Ufajcie", "O polski kraju", "Biały orle", "Do Ojczyzny" oraz "Kujawiak".

Po powrocie z Berlina - przez krótki okres czasu pracuje jako kapelmistrz, następnie osiedla się w Krakowie (1909r.) jako dyrektor artystyczny Towarzystwa Muzycznego i organizator ruchu koncertowego.

Z okazji 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem Nowowiejski komponuje do słów Marii Konopnickiej "Rotę" (pierwszy tytuł "Haska"), która miała niebawem odegrać historyczną rolę w walkach narodowo-wyzwoleńczych przeciw imperializmowi niemieckiemu. Kompozytor dyrygował pierwszym wykonaniem tej pieśni podczas odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego w Krakowie. W 2 lata później wyjeżdża do Nowego Yorka, by dyrygować oratorium "Quo vadis". Pieśń to wykonane zostało w 150 miastach obu Ameryk. Był to chyba największy sukces muzyki polskiej od czasów Chopina.

W tym samym okresie w kraju oczekuje go następna nagroda za pieśń "Zapaski już", napisaną z okazji setnej rocznicy urodzin Chopina.

Pierwsza wojna światowa zastaje kompozytora w Swinoujściu.

W roku 1920 przenosi się razem z rodziną na rodzinną Warmię, aby wziąć udział w plebiscycie. Asytuje koncertami, rozpowszechnia swoje hymny: warmiński i mazurski. Po plebiscycie osiedla się w Poznaniu. Organizuje tu chór złożony z 1000 śpiewaków.

W tym czasie nawiązuje ścisłą współpracę z ruchem amatorskim. Prowadzi 2 chóry: nauczycielski i "Echo", sędziuje na konkursach śpiewaczych, przenawia, uczy. Miarą popularności kompozytora jest nadawanie jego imienia licznym chórom rozsiyanym nie tylko w Polsce,

ale i poza jej granicami: w Westfalii, Zagłębiu Lille i w Ameryce.

W okresie tym powstaje nowe dzieło muzyczne Nowowiejskiego - dalsze hymny: "Do Bałtyku", "Kaszubski", "Rzeczpospolita", pieśni marynarskie, górnicze i inne. Z większych dzieł - opera osnuta na tle ludowych podań Pomorza - "Legenda Bałtyku", - balet "Leluja" i balet - opera "Malowanki ludowe". W r. 1929 w czasie uroczystości zjazdowych śpiewactwa wykonany zostaje hymn "Ojczyzna" do słów Jana Kochanowskiego. Kompozytor występuje na stadionie w Poznaniu, dyrygując "Ojczyznę" w wykonaniu 20.000 śpiewaków z orkiestrą.

Nowowiejski uprawiał wszystkie formy muzyczne, przy czym chór należał do jego ulubionych form.

We wrześniu 1933r. uchodzi do Krakowa. Tutaj w ukryciu komponuje symfonię - kantatę na solę, chór i orkiestrę - "Symfonia pokoju".

W 1946r. wraca do Poznania, w tym samym roku - 18 stycznia umiera. Pogrzeb jego był wielką hołdowniczą manifestacją śpiewactwa na cześć zmarłego kompozytora.

Feliks Nowowiejski był pierwszym polskim kompozytorem - piewcą morza. Bałtyk jest tematem i natchnieniem w jego twórczości - od pieśni do opery. W roku 1927 pisze "Hymn do Bałtyku" śpiewany dziś przez całą Polskę, "Hymn kaszubski", do słów kaszubskiego poety Derdowskiego, oraz 34 pieśni morskie (Śpiewnik morski). Następnie wystawia operę "Legenda Bałtyku" w Poznaniu. W okresie tym corocznie odwiedza Wybrzeże, uczestniczy w zjazdach śpiewactwa, w czasie których sam dyryguje wykonaniem swoich utworów - (w Gdańsku bawił w r.1930 na zjeździe śpiewaczym i tu, w ówczesnej strzelnicy przy ul. 3 Maja, wystawia operę: "Legenda Bałtyku".

Ważniejsze utwory Feliksa Nowowiejskiego:

1. "Swaty polskie" - uwertura (1912) - oparta na motywach ludowych Warmii,
2. "Powrót syna marnotrawnego" - oratorium - tenat zaczerpnięty z fresków pokrywających sklepienia świątyni w Świętej Lipce.
3. "Quis vadis" - oratorium (1907) - pod wpływem pobytu w Rzymie.
4. "Legenda Bałtyku" - opera (1911) - pod wpływem pobytu w Łysicy, obecnie Krynica Morska.

5. Balety: "Malowanki ludowe", "Leluja" (Tatry)

Ponadto teka kompozytora zawierała następujące utwory:

"Kościuszko" (oratorium), "Maraton", "Rackawice", "Jeremiasz",
Tryptyk śląski", "Tren Kochanowskiego", "Kłasy" oraz wiele
stylizowanych ludowych pieśni wielkopolskich i warmińskich.
Kronika: motety, madrygały i kompozycje organowe,

U w a g a !

W bibliotece W.D.T.I. znajdują się następujące utwory Feliksa
Nowowiejskiego:

Głos z fortepianem

1. Odejdź Jasia od okienka,
2. Tu dolina,
3. Któregoś Jasia,
4. Młynarka,
5. Usnijże mi uśnij,

Chór mieszany

1. Sobótka,
2. Taniec na uroczysku,
3. Słowiczku mój,
4. Ryś w barze,
5. Kujawiak z tow. fortepianu,
6. Berek,
7. Krakowskie wesele,
8. Hymn do Bałtyku,
9. Hej żeglarze,
10. Dwie wisienki,
11. Apoteza słowiańska,
12. Łab rażony piorunem,

i wiele, wiele innych pieśni warmińskich, kaszubskich i
innych regionów.

S o b ó t k a K a s z u b s k a

Widowisko ludowe, oparte na obrzędach i zwyczajach ludowych regionu kaszubskiego - w opracowaniu Iawła Szefki.

Udział biorą :

1. Starzec
2. Dwaj młodzieniec zwani młodzieniec I i II
3. Chór mieszany
4. Zespół taneczny
5. Kapela ludowa

Sobótka może być wykonana w naturalnych warunkach plenerowych t.j. na polanie, wzgórzu, nad rzeką, jeziorem lub morzem w godzinach wieczornych o zmroku.

W i d o w i s k o

Starzec - wchodzi na estradę z dużą zieloną gałęzią w rąku, rozgląda się, zatyka ją w pewnym miejscu - oznaczając w ten sposób miejsce ogniska, peczym wychodzi. Z za krzaków wyskakują młodzieniec z bazunami.

Młodzieniec I. Chyba na tej górze dzys naszą Sobótkę odprawimc. Placu tu je dosc. Do morza (rzeki) trzë kroczi, e chróstu bukadosc pod ręką....
Ne co ? Chyba tu Janie ? ...

Młodzieniec II. Tu, tu : lepszëgo placu më latos nie nalëzemë .
Tu nóm mdze ncwygóni.

Młodzieniec I. Cheme le tej zwołac naszą młodzież. Niech ona wiś, że më reboce ju pląc na ogieć nalezłë !
(wskazuje na znak zaznaczony przez starego gałązką).

Obydwaj dobywają bazuny i grają Hejnał.

(melodja Nr. 1.)

Jeszcze nie milknę dźwięki bazun, a już na plac wchodzą gromadnie dziewczęta z pieśnią.

Chór dziewcząt Pójdźmeż ju dzewczęta... (mel. 2)

(w czasie tej pieśni dziewczęta gromadzą się na placu i ustawiają się w kilku prupach. Są to grupy - partie poszczególnych głosów chóru żeńskiego i zespołów tanecznych. Bezpośrednio po tym następuje pieśń nastrojowa.

Chór dziewcząt. Drobną rutką siałem (mel. 3)
(Ez tej pieśni jedna z dziewcząt (sobótka) występuje
na widoczne miejsce i śpiewa:

Solo. Pod borem chojna (mel. 4)
(w czasie tej pieśni widać jak młodec męska zbiera
się opodal między drzewami - blisko grupy żeńskiej).
Bezpośrednio po zakończeniu pieśni żeńskiej wchodzi
mężczyźni na estradę z pieśnią:

Chór męski. Halo, halo, halo (mel. 5)
(Każdy z mężczyzn przynosi wiązki chróstu. Kilku
buduje stosy ogniowe, inni rzuciwszy opak opodal
stosów ustawiają się na swoim miejscu chóralnym.

Głos I (z chóru)- Ngo ju, zapada. Ogień trzeba zapalec !

Głos II " Rozpolóm go głównią z zeszłorocznego ognia
sobótkowego -! (Do chłopców) hej...! łodaj
le ją !

(chłopak przynosi głównię - pochodnię rozpaloną -
i wręcza ją starcowi - Chór śpiewa w tym czasie)

Chór mieszany. - Już ciemność zapada (mel. 6)

(W czasie pieśni 2-jej zwrotki starzec, zapala główny
stos ogniowy sobótki. Koczym staje na środku przed
ogniskiem i mówi :)

Starzec. - Zachodzysz skónko ze ten świat
Zeszłes do snu, a nóm ostawiosz noc gwiaz-
dzestą.
Hoj skónko, cos nóm zboté nasze ogrzewało,
Cos łaki, lase, drzewa ogrodowe e kwiate do
żecu pobudzało..... !
Ostawiosz nóm nokrétszą noc, kesmé z rena
zwilzec mogle ranną rosą naszą moc, wzmoenic
so do robote. Ostawiosz nóm ogień sobótkowy,
kesmé sobótkę zapoléle e swiatu głoselé, że
starodawnym zwéczejem jeszcze so pojednale,
e terc na znak zgodé, weselé, radosc e zabawé
gédno poprowadzime.

(pochodzi z kolumną rozpaloną do ogniska bocznych)

Niech się zapalą drzewa, co w lesie rosną,
niech się spala pogorche i kłutnie, co zwadę
medze nas niesie! I niech się wskrzeszy czę-
stosc naszych musli - tak często, jak skra z
ognia, jak gwiazda na niebie.

(rozpala ogniska boczne)

Młodzieniec II - Hej chłopci!

Ogień się pali!

Niech każdy swą biędę wozoli!

I radose, i pogodę niesie kratu!

Dalejże za mną przez ogień!

(skacze przez ogień. W tym samym czasie wszyscy mę-
czyźni z zespołów tanecznych skaczą przez ogień, przez
ogniska najbliżej ich miejsca będące.

Tymczasem wielu mężczyzn z chóru podchodzi z podchod-
niami do ogniska, zapala je, poczym wracają na zaple-
cze zespołu i tam wymacniają pochodniami nad własną
słową, kręcąc wiry).

Głos III (z zespołu tanecznych)

Hej! - zrzęta le, jak jima je wieśko!

Niech się nie skoczą przez ogień, a me

reszta zabawnie się po naszymu, do tónca młody!...

Głosy

Do tónca, do zabawy!

Zespół taneczny (tańczy Maruszkę - mel. nr.7) poczym bezpo-
średnio tańce Wóltek (trojak) mel.nr.8.

W czasie końcowej fazy tańca Wóltek, starzec wycho-
dzi na pierwszy plan i mówi:)

Starzec

Morze - to je nasze życie i nadzieja!

Cho nas żewi, smutek nám daje i radosc,

zarótek - i wesele....

Chto z nas nie lubi morze! Jej, cieje jem

bék młody, moerze beko mie wszetozim... Beko

mie pieśnią i tancą, muzyką - i guerzą,

uśmiechem i kochaniem....

Hej morze te nasze Hej Bałteku, te wieldzy
stawie. Na twoi fali, jak długo Bałtyk, jak długo
Polsko e kaszubi, tako długo kutre z czerwone
zoglame przecynac hędę twoją grozną tón,.....
Hej morze, morze! ...

Chór męski (śpiewa pieśń)

Hej żeglarzu (mel. nr.9)

Głos I Anulko, ciesz te tak so smucysz? ciesz chłopca zgubiła
w ocnoscę?. Pójdź do ognia, on tobie wszetcech
Penglów oswiecy...

Wokierysz so jednego... !

Chór miesz. (śpiewa pieśń)

Anulko moja (mel.nr. 10)

Młodzieniec II

Widzyta, jak pomogła... !

Anka zwróć chłopca sobie nalazka ...!

Anko. Kasawrze - prowadzta do tónca! Do zabawe
wszeteo !

(Zespół taneczny - tańczy; Okręć so wokół i Kaséder
- mel. nr.11 i 12)

Młodzieniec I

Hej wodo te wielgo -

Hej Bałteku te nasz,

Po twojach falach kutre nasze płynę.

Z twojej wode, رہاے nři żywnosc kowię.....

Hej morze te wieldże....

Na twoich wędach

Dzielny żeglorz polschi swiat zdobywo,

E sławę polszého żeglarstwa po świecie roznoszo...

Z Bałteku, żwawy e nieustraszony korsarz morskcy

do kaszubszczech chęczy zazéroł,

Kaszubów dzerszczęch pieśni e tónców uczył, e im

pocechę, przed uceskę panów niósł.

Hej wodo te wielgo,

Hej Bałteku te sęwy,

Me tvoi żeglarze,

Me tvoi gospodarze.... !

- Młodzieniec III + do Dżeka wszęźce ...!
Głosy - Do dżeka....
Zespół taneczny Tańczy Dżeka (mel. nr. 13) (W Kolojowej
fazie tańca, kiedy cwałem tańczą koła,
do pływów włączają się wszyscy (cały chór)-
poczym orkiestra silnym akordem i małą
generalną pauzą - przechodzi do melodii
Kosesa.
Cały zespół widowiskowy śpiewa i tańczy
kosesa krokiem chodzonego.

K o n i e c

U w a g a

W dalszym ciągu są dostępne melodie opracowane
na chóry i kapelę w Wojewódzkim Domu Twórczości
Ludowej - do przepisania

H e j n a ł

Mel.nr.1

Musical notation for 'Hejnał' in G major, 4/4 time. It consists of three staves. The first staff contains the main melody. The second staff continues the melody and ends with a double bar line and the word 'Coda'. The third staff contains a few final notes and a double bar line.

P ó j d z m é j u

Mel.nr.2

Musical notation for 'Pójdźme ju' in G major, 4/4 time. It consists of three staves. The first staff contains the main melody with the lyrics 'Pójdźme ju oj dziewczki na so-bót - kę, nad'. The second staff continues the melody with the lyrics 'rzeczki' oj pójdźme do świę-te - go wi - du ,'. The third staff contains the final notes with the lyrics 'Tam w zelony las'.

- 2) Nazbieróme ziśkoczków
Przestrojime so w kwiatki,
Pójmy do pachnącego sana -
Białego Jana.

Drobną rutkę

Mol. nr. 3

Drobną, rutkę sa - jem, ze - lo - no mie
 wa - szkę. Nie wie ojczco, mat - ka,
 za czym mie tak tesz - a, nie wie ojczec,
 mat - ka, za czym mie tak tesz - a

- 2) Oj, teszno mie teszno, do Janka mojago.
Ciej hem dróżkę znaka, poszka hem do niego.
- 3) Ale drogi nie znika, ledzy pótac wstydzą,
Nieszczeslewy ten dzien, jak Janka nie widzą.

Pod borem chojna

Mol. nr. 4

pod borem chojna go - ra - ka, pod choj - ną
 panna sto - ja - aa. Skró na nią padać
 ruch na nań go - ra - kę, a ona p - nie
 nie dha - ka.

- 2) Przejachoł do niej story pón,
Zarucek na nią swój zebrał.
Ona go nie chciała, bo/są go bojała,
Te story jes, te story jes.
- 3) Przejachoł do niej młodzieniec,
Pianko poprosył o wieniec,
Rzek do niej skóweczko: " pój ze mną dzeweczko"
Pój ze ach pój ze ze mną w swiat".
- 4) Zechem wiedzała, że te mój,
Dała hem ce pierścónek swój!
Pierścónek ten złoty, kaszebskiej roboty-
Jasinku mój, Jasinku mój.

H a l o, h a l o ...

Mel.nr.5

The musical score is written on five staves in a single system. It begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 3/4 time signature. The melody is simple and folk-like. The lyrics are written below the notes. The first staff contains the first line of lyrics: 'Gę-sy uđ, (miałczy) chód, ha-lo, ha-lo, ha-lo.' The second staff continues with 'Ha-lo, ha-lo, ha-lo ba-zu-na re-czy,'. The third staff has 'winome że chutko z naszej chę-czy.' The fourth staff has 'Oj w lese, w lese czas wiđe nieše, w polu cze'. The fifth staff has 'w borze, gđze ogien gorze.' The score ends with a double bar line and the instruction 'D.S. al-Fine.'.

Gę-sy uđ, (miałczy) chód, ha-lo, ha-lo, ha-lo.
Ha-lo, ha-lo, ha-lo ba-zu-na re-czy,
winome że chutko z naszej chę-czy.
Oj w lese, w lese czas wiđe nieše, w polu cze
w borze, gđze ogien gorze.

D.S. al-Fine.

Już ciemność zapada

Mel.nr.6

Już ciemność zapada, zbięro się
gromada. Na górze nad wodą, za borem
za gołą.

- 2) Rozpalme ognisko, ju święty wid blisko,
Hej dziewczę wybrane, kwiatami ubrane.
- 3) Podajcie kuczywa, nuże chłopcy - żywa.
Gdy stos ujmie ogień - zostanie że już bujnia.

M a r c s z k a

Mel.nr.7

Juch Mareszka, pójdz do tańca, niech że nie może końca,
spiewom
Szoc Maruszka, trampnij nóżką, bądź że dla dobra wrótkę,
mnie
W ta-bę Marychno chcę być pracować, z tobą
Marychno chcę się ra-dować.

- 2) Hej Mareszka dajże peska,
Bądź że w tańcu prze mnie blesko.
Soc Mareszka, moja dreszko,
Zaspiewáme so Mareszkę.

Wółtók

Mel. nr. 8.

Musical score for 'Wółtók' (Mel. nr. 8). The score is written on five staves in treble clef, with a key signature of two sharps (F# and C#) and a 3/8 time signature. The melody is marked with first and second endings. The first ending is marked with a '1' and a repeat sign, and the second ending is marked with a '2' and a repeat sign. The score concludes with a double bar line and repeat dots.

Hej żeglarzu

Mel. nr. 9.

Musical score for 'Hej żeglarzu' (Mel. nr. 9). The score is written on three staves in treble clef, with a key signature of one sharp (F#) and a 2/4 time signature. The lyrics are written below the notes. The score concludes with a double bar line.

Hej żeg-larzu żegluj że, całą nocką po morzu,
Hej, hej tra, la, la, całą nocką po morzu. Hej, hej
tra, la, la la, całą nocką po morzu.

- 2) Jakże ja móm żeglować
Ciej nałchodzy cenna noc.
- 3) Zapal świeczkę albo dwie,
Rzuc że wiśnek twój do mnie.
- 4) Płynię wiśnek po wodze
Nasza miłosc so schodzy.

Anulka moja

Mel. nr. 10

Anulko moja naucz się ro-bić bę-cą nie weznie
 ale ce weznie szewiec u-bo-gi, bę-cą mu noseć

Z'iden kró- lewicz, Ej li li, ej li li,
 skóre do dady.

ej li li tra la la la la. Hej o-joj jo !

Okręć się wokół

Mel. nr. 11.

O-kręć się wokół, nie stój jak wół. Wez dziewczę w ręk,
 kręć się z-nią wokół. Ne-że skrzepce różniża wie-
 Ne-że basę

so-ko, zagrajta że ażysa wokół o-ko.

Keseder

Mel. nr. 12

D z e k

Musical notation for 'Dzek' in G major, 2/4 time. It consists of two staves of music. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 2/4 time signature. The melody is written in a simple, rhythmic style with eighth and quarter notes.

K o s e s

Mel. nr. 14.

Musical notation for 'Koses' in G major, 3/4 time. It consists of five staves of music. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 3/4 time signature. The melody is written in a simple, rhythmic style with quarter and eighth notes. The word 'Fine' is written above the second staff, and 'S. al. Fine' is written below the fifth staff.

Do mel. nr. 11.

2) Wzjęte 'so w p'ł, kręcą so wkół,
 To je t'nc, wól" - okręo so wkół.

" Sz o t "

"Szot" był bardzo popularnym ~~tańcem na Warmii~~, ale tańczo-
no go też na ~~Mazurach~~. Był on tak lubiany, że muzykanci
~~musieli nieraz~~ na życzenie gości kilkakrotnie w ciągu
zabawy czy wesela grać "szota". "Szoto" nazywano "pięknym"
tańcem, gdyż pary w nim obracały się w koło równo i po-
woli - "pięknie".

Ale tak "równiutko" i "okrągło" tańczyli "szota" tylko
starsi na weselach; młodzież na "muzykach" raczej żywo
i z fantazją, nie zakładając butów przy tupaniu. W tym wyko-
naniu "szot" był raczej tańcem "żwawym".

Słowa i melodia "szota" ;

♩ = 113(25")

Musical notation for the first line of the song. It consists of a single staff in 2/4 time. The melody is written in treble clef. The lyrics are: Za-grajcież mi szota szota

Musical notation for the second line of the song. It consists of a single staff in 2/4 time. The melody is written in treble clef. The lyrics are: co otrząsną nogi z błota

Musical notation for the third line of the song. It consists of a single staff in 2/4 time. The melody is written in treble clef. The lyrics are: by się panny nie brzydziły

Musical notation for the fourth line of the song. It consists of a single staff in 2/4 time. The melody is written in treble clef. The lyrics are: ze mną wokół potań - czy - ty

Musical notation for the fifth line of the song. It consists of a single staff in 2/4 time. The melody is written in treble clef. The lyrics are: Raz w lewo raz w prawo potem okręć

Musical notation for the sixth line of the song. It consists of a single staff in 2/4 time. The melody is written in treble clef. The lyrics are: się żwawo

"Szota" tańczy się parami, trzymając się przez cały ciąg tańca tak jak w tańcach wirowych (rys. 13).

Rytm kroków "szota" w ciągu jednej frazy tanecznej do jednej zwrotki piosenki (tempo średnio szybkie):

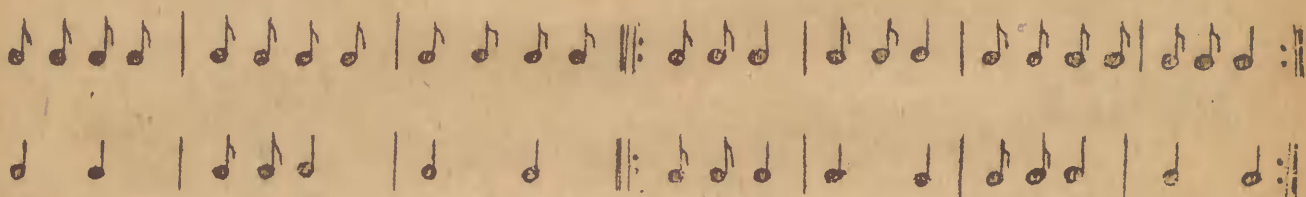
Rytm muzyczny:



Rytm taneczny:



l.p.l.	p.p.	p.l.p.	l.l.	l.p.l.
p.l.p.	l.l.	l.p.l.	p.p.	p.l.p.



p.p.	p.l.p.	l.l.	l.p.l.	p.p.	p.l.p.	l.	l.
l.l.	l.p.l.	p.p.	p.l.p.	l.l.	l.p.l.	p.	p.

Fary tańczą "szota" w obrotach na okręgu koła; krok "szota" to krok polkowy, przeplatany co drugi takt przytupnięciami obcasem i całą stopą. Wirowanie wykonywane jest stale w prawo, za ruchem wskazówek zegara.

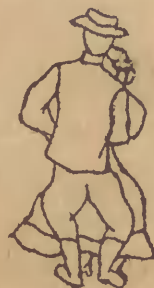
- ~~1. takt - krokiem polkowym pół obrotu w prawo. Tancerz rozpoczyna lewą nogą, tancerka prawą.~~
2. takt - przy-tupnięciu ~~ciężasami i całą stopą.~~ Tancerz ~~prawą~~ nogą, tancerka lewą (rys. 12).
3. takt - krokiem polkowym dalsze pół obrotu w prawo. Tancerz rozpoczyna prawą, tancerka lewą nogą,
4. takt - przytupnięcia obcasem i całą stopą. Tancerz lewą nogą, tancerka prawą (rys. 25);
5. takt - jak pierwszy itd.

U w a g a :

W "szocie" każdemu przytupnięciu towarzyszą skłony tułowia, które wytrzymywane są w ciągu następnego kroku polkowego; w ten sposób co dwa takty następuje zmiana skłonu z jednego boku na drugi. Wysunięcie nóg przy tupnięciach obcasem i skłony wypadają zawsze w tym samym kierunku, co ruch tańca po kole. Przytupnięcia i kroki polkowe akcentowane są rytmicznym uginaniem kolan.

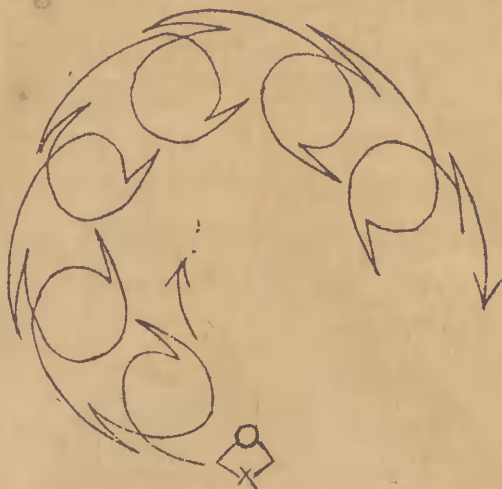


rys. 24



rys. 25

Rysunek drogi znaczonej krokami tańczących "szota" w ciągu jednej frazy tanecznej:



"Szot", tańczony w obrotach, parami, krokiem polkowym przeplatanym przytupnięciami, może mieć także dodatkowe zakończenie, takie jak zakończenie "łaby", a więc dwoma krokami polkowymi, zwrot w lewo i w prawo, a na koniec " obrót".

Rytm krotków "szota" w zakończeniu jak w "łaby":

Wykonanie "szota" takie samo jak wyżej, a zakończenie takie jak jego pierwsze wykonanie w tańcu "baba".

U w a g a :

W samym zakończeniu "obróć" pary może być zamieniony na obrót każdego z tańczących z osobna, wykonany dookoła swej osi czterema krokami zakończonymi tupnięciem:



rys. 26

Nowa premiera kwidzyńskiego P.D.K.

W dniu 12 maja b.r. na scenie teatralnej P.D.K. w Kwidzynie odbyła się premiera sztuki Lucjana Rylla "Zaczarowane koło".

Jeśli przypomnieć sobie przedstawienie "Świętoszka" sprzed 2 lat i porównać z nim obecne "Zaczarowane koło" - to trzeba stwierdzić, że pod względem wykonania zespół, mimo swej nieuniknionej w takich zespołach płynności (ubywanie się już podszkolenych, a przybywanie młodych - surowych) zrobił ogromny krok naprzód. Oczywiście, że jest to zasługa wspólna zarówno kierowników-reżyserów, jak też zwierzbowanych przez nich członków zespołów "opętanych" entuzjazmem pracy na scenie.

-Takie "opętanie" to nieodzowny warunek, żeby praca zespołu dawała pożądane wyniki,-

"Zaczarowane koło" to sztuka trudna zarówno ze względu na swój charakter bajki, jak i na fragmenty realistycznie - dramatyczne. Ścisły związek i zależność czynów ludzkich od "sił nadprzyrodzonych" w tym wypadku złych, "z piekła rodem", w oparciu o bajkę polską, daje duże pole do rozwinięcia fantazji i odpowiednich pomysłów inscenizacyjnych i interpretacyjnych, ale równocześnie przedstawia duże trudności i niebezpieczeństwa.

Czy zespół teatralny P.D.K. w Kwidzynie pod kierunkiem Ob. Nowierskiego potrafił je zważyć?

Trzeba przyznać, że wprowadził on drogą utartą, wytyczoną przez dotychczasowe ujęcia teatrów zawodowych, ale tego nie można oceniać ujemnie i wymagać jakiegoś nowatorstwa może nawet niepożądanego w środowiskach (np. wiejskich), dla których sztukę się wystawia.

Potraktowanie postaci zarówno bajecznych (Leśny Dziad, Boruta, Kusy), jak i ludzi jest - z małym wyjątkiem - słuszne. Może jeszcze głębsza analiza (bezwzględnie konieczna przy opracowywaniu postaci każdej sztuki) pomogłaby tym "wyjątkom" zbudować swoje postacie jeszcze słuszniej i wyraziściej.

Bardzo miły, szczery i pełen poezji był Głupi Maciuś. Miał tym trudniejsze zadanie, że jak na 12 - 14 -to letnie chłopię był "przerośnięty". Jednak zrozumienie charakteru Macia było właściwe, wypowiedni pełne prostoty bez patosu i deklamacji, w co w tej roli łatwo było wpaść.

Inne postacie przeważnie poprawne, nie psujące całości obrazu.

Niewłaściwie został ujęty Lesny Dziad. To nie jest stary dziadek, mieszczący się w lesie i trudniący się gusłami. To uosobienie przyrody, jakaś "Moc" nieśmiertelna, czuwająca nad przyrodą, pełna miłości, a groźna dla człowieka, który tę przyrodę krzywdzi.

Przeciwstawieniem Kusęgo jest Boruta, - ów szlachcic - diabeł spod Łęczycy. On to ³zaczarowanego koła wabi i wpędza "dobrze urodzonych". Mądry, sprytny kusiciel, opanowany, niby uniżony, a pełen przy tym godności Boruta w przedstawieniu kwidzińskim nie zbudował właściwie tej postaci. Niepotrzebnie się demerował i krzyczał.

Jeszcze należało powiedzieć o odtwórcy postaci Wojewody - reżyserze "Zaczarowanego koła" Ob. Nowierskim.

Jako reżyser Nowierski wykazał wielki zapach i ogrom włożonej pracy. Utrudniło mu i komplikowało pracę podjęcie się grania roli Wojewody.

Z zespołu muszą wprowadzić zasadę, że reżyser nie może grać w sztuce przez siebie reżyserowane. Reżyser bowiem musi widzieć i słyszeć całość, tworząc zaś postać - i to jedną z głównych - nie może całkowicie oddać się reżyserii, kontrolować tego, co się dzieje na scenie i kontrolować siebie, a z drugiej strony oddać się całkowicie odtwarzanej postaci.

W "Zaczarowanym kole" były też pewne niedociągnięcia.

Przeszkodą również jest młody wiek wykonawców postaci starych, ale na to nie ma rady. Tak się dzieje we wszystkich nieomal zespołach amatorskich. Tym większa zasługa wykonawców i reżysera, że potrafili tak opracować role, że w nich nie razili.

Na czoło wysunęli się przede wszystkim Maryna - Młynarka w wykonaniu Barbary Gurtowskiej oraz Kusy - Jan Wódz.

Gurtowska słusznie potraktowała postać Maryny. Bardzo dobre warunki zewnętrzne, miły głos, a przede wszystkim bardzo dobra dykcja i opanowanie pamięciowe tekstu (rzeczy niesłychanie ważne, a tak ciągle jeszcze lekceważone w zespołach amatorskich) - oraz właściwe ujęcie roli, pozwoliły jej stworzyć postać bardzo prawdziwą i szczerą. Przydałoby się może mniej liryzmu, a więcej temperamentu kobiety w stosunku do Jaśka - mężczyzny. Wszak wyznania Maryny skierowane do Jaśka mówią wyraźnie o tym ogniu, który trawi młodą żonę starego męża: "Jaśku, jaka ja łakoma kochania twego!"...

Wiadomo, że uczestnicy amatorskich zespołów teatralnych są w większości obciążeni niedźmiałością, zwłaszcza jeżeli idzie o wyrażanie mocnych uczuć. Pochodzi to często stąd, że na widowni są ich rodziny, przyjaciele, znajomi, którzy potem mogą sobie stroić żarciki. Ale trzeba to w sobie przełamać, trzeba zapomnieć o swej osobowości prywatnej i odtwarzać pełnię uczuć, jakiegokolwiek one będą. Mówiąc banalnie: trzeba obnażyć swą duszę do dna.

"Kusy" Jana Wodza ma duże wartości artystyczne. Z początku wykonawca był trochę skrępowany (kostium nie zupełnie odpowiedni, czyniący z tego chłopskiego diabła, jakiegoś granda hiszpańskiego) - ale w dalszych scenach - "rozkręcił się" i miał zagrania bardzo dobre. Lekkość, żywość, ruchliwość, złośliwość, sprytne, a. sugestywne kuszenie Młynarki, dowcip - wszystko to miało swoje uzasadnienie i wyraz artystyczny.

Aktor Nowierski został pokrzywdzony przez Nowierskiego reżysera, który nie mógł odpowiednio wypracować scenicznego wyrazu postaci Wojewody, zmuszony myśleć o całości. Mając świetne warunki do tej roli, nie stworzył jednak tego, na co go było stać.

Odbiło się to też na roli Boruty, gdyż jako jego współpartner - Wojewoda, będąc na scenie, nie mógł z widowni, po reżysersku, korygować sцениcznej interpretacji tej postaci.

A gdzie się podziała Wojewodziańska? Przecież ta scena, w której ona broni jawora, jest mocnym podkreśleniem konfliktu dramatycznego. Czyżby reżyser bał się, że Wojewoda ulegnie jej prośbom, nie każe ścigać jawora i - sztuki nie będzie? A szkoda, że nie dane było którejś z młodych amaterek wypowiedzieć prześlicznych trioleatów, widzom zaś przekonać się o potwornym przeroście ambicji Wojewody.

Prawa sceniczna: bardzo dobra i celowa. Zastrzeżenia budzik tylko młyn zamiast wiatraka. Pomijając jego nowoczesność, zabierał bardzo dużo miejsca na scenie. Poza tym wiatrak z "diabłem na śmidze" byłby o wiele bardziej baśniowy.

Niedobrze też wypadło ukazanie się widma młynarza. Nieruchomy, sztywny w czerwonym świetle był niezrozumiały.

Reasumując, trzeba jednak uznać, że przedstawienie "Zaczarowanego Koła" w P.D.K. w Kwidzynie jest dobre i ciekawe. Jest to bezwarunkowo duże osiągnięcie całego zespołu teatralnego i jego reżysera, Ob. Nowierskiego, jak również kierownika P.D.K. w Kwidzynie Ob. Ryszarda Matysiaka, który troskliwie opiekuje się zespołami artystycznymi swojej placówki.

To pozwala mieć nadzieję, że coraz więcej "ofiar" wciągną kwidzyńskie "diabły" z "Lucyferem" na czele do swego teatralnego Zaczarowanego Koła i, że każda nowa pozycja przyniesie nowe sukcesy.

Teatr kaszubski budzi się do życia.

Wejherowo od wielu lat przodowało w życiu kulturalnym i społecznym Kaszub. Nie też dziwnego, że teraz kiedy powiało "październikową wiosną" - tam właśnie dał się zaobserwować jeden z pierwszych zrywów do nowej społecznej pracy kulturalnej.

Zebrała się mianowicie w Wejherowie spora ilość ludzi dobrej woli, aby pielęgnować tradycje przodków, by pokazać braci kaszubskiej bogatą szatę i treść zwyczajów, obyczajów i obrzędów kaszubskich.

W ten sposób z inicjatywy Oddziału Wejherowskiego Zrzeszenia Kaszubskiego a w szczególności ob. ob. D. Derca i J. Trepczyka, powstał w Wejherowie najpierw chór, potem zespół taneczny, a ostatnio zespół teatralny i orkiestra symfoniczna.

Trzeba przyznać, że Wejherowo posiada ludzi pełnych entuzjazmu. Erzepojona jest nim przede wszystkim młodzież, tak męska jak i żeńska. Dzięki jej pozytywnej postawie i wysiłkom, w Wejherowie powstał już piękny dorobek pracy kulturalnej.

Pełnym inauguracyjnym występem, obrazującym ów dorobek było opracowanie i wystawienie widowiska obrzędowo-obyczajowego B. Sychty p.t. "Hanka sō żeni".

Impreza ta w ciągu trzech dni została trzykrotnie powtórzona przy pełnej sali.

Gra aktorów była naturalna, bezpretensjonalna i pełna wdzięku, nie mniej jednak w całości widowiska było kilka potknięć, na które należy życzliwie zwrócić uwagę, aby uniknąć ich przy następnych przedstawieniach.

A więc niepełne powiązanie orkiestry z akcją widowiska. W wielu momentach akcja przeplatana jest śpiewem (duety lub śpiew zbiorowy). Należy ten śpiew dać na tle orkiestry. Ponadto z zespołu melodii wykorzystanych w widowisku powinno się usunąć różną wśród nich repertuar nieregionalny.

Dalej - charakter widowiskowy został nieco przez reżysera zatarty, ponieważ wbrew intencjom autora pierwsze trzy akty potraktował on jako "dramat", a dopiero dwa ostatnie - przez ściślejsze powiązanie akcji scenicznej z chórem, zespołem tanecznym i orkiestrą wyreżyserował widowiskowo, co zresztą zaznaczyło się odrazu wzmożeniem żywości i tempa.

I wreszcie trzecia sprawa - to niewłaściwy strój kaszubski. Strój pokazany w zespole wejherowskim przypominał raczej stroje

bawarskie. Niewykorzystana została przy tym okazja podkreślenia różnic występujących między roboczym strojem kaszubskim, a strojem od święta.

W widowisku tego typu należy bardzo usilnie dążyć do zachowania czystości form regionalnych. Dlatego też szkoda, że zespół organizatorów wejherowskiego przedstawienia nie zwrócił się w tej sprawie do Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej, jako placówki specjalnie powołanej do czuwania nad przestrzeganiem charakterystycznych cech regionu we wszelkiej twórczości artystycznej.

Przegląd szkolnych zespołów artystycznych.

Zapoczątkowana przed 2 laty współpraca Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej z Wydziałem Oświaty WRN w ostatnim okresie znacznie się zacieśniła. Na wszystkich kursach szkoleniowych i seminariach organizowanych przez WDTL, obecni są w charakterze słuchaczy nauczyciele. Ponadto zespół instruktorów WDTL w miarę możliwości dociera do szkolnych zespołów artystycznych, pomagając im fachowymi wskazówkami i repertuarem.

W tych warunkach tegoroczny przegląd zespołów szkolnych interesował pracowników WDTL w ^{ogó}szólny sposób.

Ogółem w przeglądzie wzięło udział 11 tysięcy młodzieży, z czego 3.000 zostało wytypowanych do przeglądu wojewódzkiego.

Zespoły dramatyczne wystąpiły w dniach 8 i 9 czerwca w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdańsku - Wrzeszczu.

Czy to wskutek bardzo surowych ocen powiatowych komisji, czy wskutek innych przyczyn, a może wskutek istnienia w ogóle nie wielu szkolnych zespołów dramatycznych w powiatach, na przegląd wojewódzki przyhyły z terenu zaledwie cztery zespoły: ze Starogardu Gdańskiego, z Kościerzyny, z Tezema i wioski Piasackie Pole, pow. Tezew. Poza tym wzięły udział trzy zespoły dramatyczne z terenu trójmiasta: z Gdyni - 1, z Gdańska - 2, Wrzeszcza - 2, oraz niewłaściwie włączony do przeglądu zespół dramatyczny - "Teatryk Rozmańtości" M.D.K., który powinien być stawać do przeglądu wraz z zespołami choreograficznymi, występując z programem złożonym wyłącznie z pozycji tanecznych oraz paru króciutkich wstawek choreograficzno - pantomimicznych, połączonych z konferanserką, zapowiadającą poszczególne pozycje programu. Ze względu na brak choreografa w komisji zespół nie mógł być oceniony.

Na czoło wysunął się zespół Państwowego Zakładu Wychowawczego w Starogardzie Gdańskim, który wystąpił z bajką p.t. "W krainie czarów". Na specjalne podkreślenia i uznanie zasłużył cały zespół, a przede wszystkim kierownik zespołu, dyrektor szkoły, Ob. Jan Nierzwicki, autor bajki, kompozytor oprawy muzycznej i reżyser całości, który włożył niesłychanie dużo pracy i zapału w opracowanie i przygotowanie przedstawienia. Na przykładzie tym można stwierdzić, że zespół posiadający instruktora pełnego zapału i umiającego wzbudzić

w zespole artystycznym i zamalowanie, szczerze oddane sprawie rozchudzenia w szkole zamiłowań artystycznych, może w najtrudniejszych nawet warunkach realizować najambitniejsze zamierzenia.

Zespół recytatorski - kaszubski - ze szkoły podstawowej nr. 2 w Kościarkynie, pracujący pod kierunkiem Ob. Kubińskiej, wywołał bardzo dodatnie wrażenie recytacją w języku kaszubskim i pieśniami odśpiewanymi czysto i ze zrozumieniem. Strzymał też odpowiednią ocenę.

Następnie w kategorii zespołów dramatycznych wyróżniono szkołę podstawową nr. 44 w Gdańsku - Wrzeszczu za bardzo staranne zarówno pod względem wykonania i reżyserii, jak i scenografii opracowanie bajki Korczakowskiej pt. "Dzień Marysie".

Z uznaniem spotkał się również zespół dramatyczny szkoły podstawowej nr. 2 w Tczewie. Zespół ten składał się z dzieci klasy 2-jej i 3-jej.

Wreszcie na wyróżnienie zasłużył instruktor szkoły podstawowej w Piasekciu Polu, pow. Tczew - Ob. Ejanowski, który mimo pracy w wielce trudnych warunkach (jako jeden nauczyciel w szkole) i bardzo jeszcze surowego materiału w zespole / dzieci po raz pierwszy zetknęły się z tą pracą / potrafił rozbudzić w dzieciach zainteresowania artystyczne i osiągnąć pewne wyniki dodatnie.

Zespoły choreograficzne i instrumentalno-wokalne dały pokaz swego dorobku 7. czerwca w Halli Sportowej w Stoczni Gdańskiej i 9. czerwca w Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni.

W porównaniu z ubiegłymi latami poziom tańca wybitnie się podniósł. Na szczególną uwagę zasługują zwiększające się z każdym rokiem wdzięk i graja młodocianych wykonawców. Znika o raz dardziej sztywność ruchów i martwy wyraz twarzy. Np. zespół Domu Kultury Dzieci i Młodzieży z Kartuz podbił sobie widzów absolutnym brakiem tremy i urokiem uśmiechniętych twarzątek.

Ciągle jeszcze tylko powolne zastrzeżenia budzi sprawa kostiumów. Pominąwszy już absolutne nieprzestrzeganie czystości regionalnego charakteru, stroje te razią nieodpowiednim zestawianiem barw i pomieszaniem rodzajów. (np. chłopcy - sportowe ubranka z szarfami (!) - dziewczęta tiulowe baletowe spódniczki).

W przeglądzie wyróżniły się następujące zespoły:

- choreograficzny - zespół choreograficzny szkoły Nr 44 w Gdańsku
- pracujący pod kierunkiem ob. Właśniewskiego.
- Zespół Państwowego Zakładu Poprawczego w
Malborku - kierownik Ob. Morawa.
- Szkoła podstawowa w Dzierzgoniu pod kierun-
kiem Ob. Bukowskiej.
- Zespół szkoły podstawowej Nr.1 w Sopocie pod
kierownictwem Ob. Staniewskiej.
- Zespół przy Młodzieżowym Domu Kultury w Gdyni
pod kierunkiem Ob. Matejko.
- Dom Harcerza w Kartuzach - kierownik Ob.
Dąbrowska.
- Zespół szkoły podstawowej Nr.23 w Gdańsku -
Oliwie pod kierownictwem Ob. Kisielewskiej.
- Zespół przy szkole nr. 3 w Tezewie pod
kierunkiem Ob. Poznańskiej.

Instrumentalne-
wokalne - Szkoła nr.1 w Gdańsku - pod kierunkiem Ob.
Langowskiego.

- Dom Kultury dla Dzieci i Młodzieży w Lęborku
pod kierunkiem Ob. Rocławskiego.

Orkiestralne - Zespół szkoły Nr.1 w Sopocie pod kierunkiem
Ob. Brani,

- Zespół w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w
Starogardzie - pod kierunkiem Ob. Szwocha.

- Zespół przy szkole podstawowej nr.2 w Gdyni
prowadzony przez Ob. Szejkę W.

- Zespół Młodzieżowego Domu Kultury w Gdańsku
pod kierunkiem Ob. Trojanowskiego.

- Zespół szkoły podstawowej nr.5 w Gdyni -
prowadzony przez Ob. Pełkę.

- Zespół szkoły podstawowej nr. 23 w Gdańsku-
Oliwie pod kierunkiem Ob. Kauczora.

Chóralne - Zespół szkoły podstawowej nr. 1 Sopot, pod
kierunkiem Ob. Słoniewskiego.

- Zespół Szkoły podstawowej Nr.1 Starogard
pod kierunkiem Ob. Balewskiego.

- Zespół szkoły podstawowej w Dzierzgoniu
prowadzony przez Ob. Korczowskiego.

- Zespół szkoły podstawowej w Malborku oraz
chór chłopięcy szkoły nr. 14 w Gdańsku
prowadzony przez Ob. Batowskiego.

Amatorska orkiestra przy D.M.K.P. w Gdańsku wznowiła swoją działalność pod dyr. R. Maliszewskiego. Czynny udział w wielu imprezach muzycznych na terenie Gdańska świadczy o zapale członków zespołu.

Ohy to nie był zapal...słomiany.

X X X

Zespoły artystyczne /wzór, balet i orkiestra/ Stoczni Gdańskiej przygotowują widowisko regionalne oparte na pieśniach i tańcach kaszub.

Trochę widowiska odbędzie się w czarncy bar. /Dzień Stoczniowca/.

X X X

Chór mieszany "Hartwig" w Gdyni obchodził w maju 5-ciolecie swego istnienia. Wniósł on niemały wkład w dzieło upowszechnienia kultury muzycznej na terenie Gdyni. Z okazji tej uroczystości życzymy mu dalszej wytrwałości i trochę większej aktywności.

X X X

W Sztumie istnieje od lat 2 /obecnie przy P.D.K./ jedyna na terenie naszego województwa amatorska orkiestra dęta. Głównym problemem są zapal i zamknięcie członków orkiestry dojeżdżających, a nawet dochodzących z okolicznych wsi na próby i występy.

X X X

Chór mieszany im. Feliksa Nowowiejskiego w Sztumie po czterolatniej przerwie wznowił swoją działalność.

W chwili obecnej boryka się z trudnościami, które zapewne przewycięszy pod opieką IDK.

X X X

W Wezwanie przy Pow. Ośrodku Doskonalenia Kadry Naucz. powstała kapela ludowa, w której biorą udział nauczyciele z terenu powiatu.

X X X

Gdański Oddział Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych zorganizował 9 czerwca br. Zjazd Śpiewaczy z okazji obchodu 500-lecia wyzwolenia Malborka i walne zebranie delegatów.

Warto zaznaczyć, że chóry występujące w malborskim Zjeździe korzystały z materiałów repertuarowych Działu Muzycznego W.D.T.L., a w szczególności z powielonych przez WDTL pieśni morskich Nowowiejskiego.

Kulturowym punktem zebrania było wręczenie odznaczeń państwowych, którego dokonał Zast. Przewodniczącego PWRN M. Gregorek.

Odznaczenia otrzymali zasłużeni działacze w amatorskim ruchu muzycznym; Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski; J. Burczyk, mgr. Hamada i dr. St. Schmidt.

Złote Krzyże Zasługi;

J. Brzeziński (Chylonia), T. Elisak (Gdańsk), I. Hepko (Rumia), A. Hardyński (Gdańsk), L. Kucharska (Malbork), J. Kuśnierz (Gdynia).

Srebrne Krzyże Zasługi; J. Bieliński (Tczew), B. Janowicz (Starogard).

W imieniu Ministra Kultury i Sztuki - Cz. Kałużny - dyr. Centr. Zarządu Świetlic i Domów Kultury życzył odznaczonym i wszystkim śpiewakom dalszych osiągnięć na polu upowszechniania kultury. Zapewnił również zebranych o tym, że osiągnięcia ruchu amatorskiego będą należycie oceniane i otoczone troskliwą opieką.

Równocześnie podziękował za umiłowanie, rozwijanie i wzbogacenie kultury polskiej.

Delegat Zarządu Głównego Zjednoczenia - poseł na Sejm J. Bruski wspominał o trudnościach w minionym okresie, które obecnie zostały usunięte, a więc powstały warunki sprzyjające rozwojowi i pracy w ruchu amatorskim. Obecnie należy nasilić pracę nad podwyższeniem poziomu artystycznego zespołów oraz nad zacieśnianiem więzi z zespołami polskimi zagranicą. Wyrazem tego będzie Światowy Zjazd Śpiewaczy w Poznaniu, jaki odbędzie się w miesiącu wrześniu z udziałem chórów polskich z kraju i zagranicy. Wskazane byłoby, aby zespoły reprezentujące nasze województwo dołożyły wszelkich starań, aby wypaść na zjeździe jak najlepiej. Potrzebny repertuar został już w

WIEL powiatowy i rozciągnięty do zespołów.

W dalszym ciągu zebrania wysłuchano sprawozdań z działalności zespołów w ubiegłym okresie, po czym dokonano wyboru Zarządu Oddziału. X X X

W dniu 9 czerwca br. odbył się zjazd byłych więźniarek z Bawandrużek zamieszkałych na terenie wojew. gdańskiego. Dla uświetnienia tego spotkania, pańskiego wspomnień, W.D.T.S. zorganizował część artystyczną, na którą włożył się koncert fortepianowy znanej pianistki Krystyny Jastrzębskiej i recytacje wierszy obywateli Klary Bąkowskiej art. Teatru Wybrzeże

Wystawa twórczości piśmienniczej, związanej z Wybrzeżem

Z okazji Dni Oświaty Wydział Kultury WRN, Biblioteka PANu, Biblioteka Wojewódzka i WDTL zorganizowały wspólnie wystawę twórczości piśmienniczej, związanej z Wybrzeżem, a powstałej w latach 1945-1957.

Wystawę ułożono w pięknej zabytkowej sali Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej. Dzięki takiej oprawie nawet ten niewielki ilościowo dorobek nabrał blasku.

Interesujących się historią Gdańska przyciągała przede wszystkim gabłota wydawnictw PANu i Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Natomiast zainteresowanych morzem od strony gospodarczej i handlowej przytrzymały dłuższej sioły z rozłożonym na nich piśmiennictwem fachowym Wydawnictw Morskich, podzielonym na 4 działy: porty, żegluga, stocznie, rybołówstwo.

Duża ilość tytułów w każdej z tych dziedzin świadczyła dobitnie o tym, że nie brakuje na Wybrzeżu fachowców morskich, umiejących pisać, trzeba im tylko dać bazę wydawniczą.

To samo można by powiedzieć i o dorobku baletrystycznym. Gdyby Wydawnictwa Morskie posiadały dział literatury pięknej przez cały okres swego trwania, a nie tylko przez 3 lata - napewno ilość powieści, reportaży i poezji stworzonych przez literatów Wybrzeża byłaby znacznie bogatsza.

W tych warunkach jednak cały 12 letni dorobek gdańskich piór bez trudu pomieścił się w jednej niewielkiej szafce.

Ponieważ działacze kulturalni ruchu amatorskiego powinni znać pisarzy swego terenu - przedstawiamy zawartość "literackiej gablotki".

A więc naczelne miejsce wśród literatów Wybrzeża zajmują Franciszek FENIKOWSKI, autor historycznej powieści "Długie morze" i "Pierścień z łabędziem", oraz legend gdańskich "Mokręt w herbie", reportaży "Przymorze" i kilku tomików poezji.

Na uwagę zasługuje szeroka skala zainteresowań Fenikowskiego. Obok bowiem wymienionych gatunków literackich uprawia on jeszcze dramat, czego dowodem podjęta z powodzeniem próba sztuki lalkowej ale przeznaczona dla dorosłych p.t. "Ziemia jest okrągła".

Dużo za Fenikowskim kroczy Sławomir SIARECKI, dotrzymujący mu jednak kroku narazie tylko ilościowo, bo jego 7 nie-

wielkich broszurek historycznych nie dorównuje swoim ciekawym i skutecznym prozom Janikowskiemu. Sieracki wydał już do druku poważniejszą pracę. Jest to obszerna powieść o okresie walk amerykańskich o wyzwolenie pał. "Evangelina".

Lech BADEKOWSKI ma w swoim dorobku trzy powieści powieści "Kwiecie na strądzie", opowiadania "Jan Grodziński" i cenny tom reportaży o ginącym plemienu Słowianów.

A kobiety? Kobiety, należące do Gdańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich?

Wśród pięknej reprezentacji w gdańskim trybunale trzy nazwiska: Stanisława KLESZAROWA, Róża OSTROWSKA i Irena PRZEWŁOCKA.

"Abeczało morskie", książka dla dzieci Właszarowej i poemat "Sen o morskiej potęgzie" nie dają jednak właściwego obrazu twórczości tej pisarki. Poświęca ona swój pióro głównie liroyce. Wiersze te jednak są w tej chwili rozsiadane po czasopiśmie i nieprzygotowane do zbiorowego wydania w łącznym tomie. Antorka już natomiast złożyła w "Wyświetlaczach Morskich" swoją obszerną powieść pt. "Pozwólcie nam krzyżować".

Sądząc z szeregu nielicznych fragmentów, przytoczonych na wieczorach autorskich, jakich kilka odbyło się w czasie trwania wystawy - powieść ta posiada wszelkie widoki na zainteresowanie czytelników. Jest to historia grupy dziewcząt różnych narodowości która dzieli wspólną nielubą na przymusowych robotkach w jednej z fabryk niemieckich w czasie wojny.

Róża OSTROWSKA, autorka tomu opowiadań "Premiera", szczególnie ocenionego przez kilka czasopism stołecznych - pracuje obecnie nad powieścią współczesną pt. "Cest protestu".

Treścią z literatury wprzeżyła, Irena PRZEWŁOCKA, najciężniej trzyma się morskiej tematyki. Poza pierwszą jej powieść "Miasto w ogniu", poświęconą powstaniu warszawskiemu - wszystkie pozostałe jej utwory: powieść "Światła na maszynie", liczne reportaże, słuchowiska radiowe i opowiadania dla dzieci, drukowane w "Płomyku" obracają się wokół zagadnień morskich.

W gablocie literackiej znajduje się jeszcze 5 ciekawych pozycji: "Wiersze gdańskie" młodego, uzdolnionego poety "Zbigniewa Szynalskiego, dwa grube tomy powieści "Szpital" i tom opowiadań "Bunt na Balmorze" Mieczysława Jarosławskiego

oraz "Kutry o czerwonych flagach" i "Saga o szwedzkiej checzy" Augustyna Necia.

Mieczysław JAROSŁAWSKI, to pisarz posiadający w swoim dorobku około 30 pozycji literackich sprzed wojny i szereg cenionych tłumaczeń w znanej przed wojną "Bibliotece Wielkiej Trzaski, Ewerta i Michałskiego.

Liczący dziś 70 lat autor był w pierwszym okresie po wyzwoleniu bardzo czynnym działaczem kulturalnym. Przez pewien czas sprawował funkcję prezesa Gdańskiego Oddziału ZIP i był inicjatorem wielu akcji kulturalnych.

Obecnie nękany chorobą, odsunął się od pracy społecznej ale nadal pisze. Ma na warsztacie powieść "Zapomniane miasto" o Łoniu oraz "Carcinoma" powieść obyczajową o raku, która zawiera wiele ciekawych materiałów zaobserwowanych z własnej praktyki lekarza chirurga.

"Kutry o czerwonych flagach" i "Saga o szwedzkiej checzy" Augustyna NECIA cieszą się wielkim powodzeniem wśród czytelników z miejscowej ludności.

A to dlatego, że Augustyn Necel jest autentycznym szyprem rybackim. Kaszubi czują się dumni ze swego ambasadora w literaturze i mają słuszny powód do dumy, bo książki Marcia odznaczają się wnikliwą obserwacją i bogatą wyobraźnią, a ich żywy gawędziarski styl czyni z nich przystępną i przyjemną lekturę.

Reprezentantami kaszubskiego folkloru w literackim dorobku Wybrzeża są jeszcze Leon ROPPEL i Jan PIEPKA, autorzy wspólnie wydanej książki "Nasze strona". Oprócz tego Piepka napisał jeszcze oddzielnie opowiadania "Purtkowe stęgny", a Roppel wydał za pośrednictwem WDTL zeszyt przysłów i zagadek kaszubskich.

Ale te książki zostały umieszczone w oddzielnej gablotce wraz z pracą prof. Bukowskiego p.t. "Regionalizm kaszubski"

Oddzielnie również umieszczona dorobek największego z twórców kaszubskich. Franciszka SĘDZICKIEGO.

Książki jego i Zofii MEISSNER leżały na wystawie na oddzielnym stoliku, przepasanym żałobnym kirem. Nad stolikiem widniał napis "Ci, co odeszli".

Franciszek Sędziński, zmarły 19.IV.57 r., miał jeszcze szczęście ujrzeć w druku zbiór swoich utworów p.t. "Jastek Kaszubą". Natomiast Zofia Meissner, która odeszła 6.X.1955 r.,

nie doczekała się wydania swej historycznej powieści p.t. "Obrońcy Wasterplatte". O wydrukowanie jej toczyła srogie a bezskuteczne boje z biurokratycznymi wydawnictwami przez 5 lat i dopiero gdy nadeszły inne czasy z książki tej zdjęto etykietkę "zbyt nacjonalistycznej" i zaakceptowana została do druku przez wydawnictwo MON.

W gablotce-literatów Wybrzeża zabrakło książek zrzeszonych zówniak w związku Gustawa Olechowskiego i Eugeni Kobyliskiej. Czy to znaczy, że nie piszą ?

Owszem piszą, tylko że nie mają sił na dreptanie, chodzenie i stacjonowanie walc z wydawnictwem, które posiada tak ograniczone możliwości papierowe, że zaiste łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, aniżeli na przydzielonej mu puli papieru zostać wydrukowanym.

Wystawa twórczości piśmienniczej, otwarta w WDIL ponad miesiąc, spełniła -ku zadowolenia gospodarzy lokalu - pożyteczną rolę. Chociaż bowiem nie było na niej tłumów - o co co ani trochę nie stara się zadbać nasza prasa - obejrzało ją wiele osób, a to dzięki licznym odbywającym się w tym czasie kursom, naradom, zjazdom i konferencjom w Wojewódzkim Domu Twórczości Ludowej. Przy czym gwoździem sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że każdorazowo Wydział Kultury WRN, MRN, kierownictwo WDIL i Biblioteka Wojewódzka starały się przy takiej okazji organizować spotkania z literatami wybrzeża. Na wystawie nawiązano więc kontakt nie tylko z książkami, ale i ludźmi, którzy je napisali.

Sejmik kulturalny m. Gdańska

Z duża oczekiwany i bardzo potrzebny jako wspólna wymiana poglądów t.zw. "Sejmik kulturalny m. Gdańska" odbył się wreszcie w dniu 30 maja b.r.

Celem jego było podjęcie wspólnego planu działania, aby wyjść ze ślepej uliczki narzekań na niski poziom kulturalny naszego miasta i stać się naprawdę godnymi tradycji tych miast, w jakich sami władcydomailiśmy się pędzić nasz żywot powojenny.

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej zainteresowany był sejmikiem głównie ze względu na znajdujące się w zasięgu jego prac zagadnienie ruchu amatorskiego i sztuki ludowej, które to sprawy powinny być znaleźć się w orbicie zainteresowania obradujących.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w Gdańsku przedwojennym kwitło bujne życie artystyczne nie tylko za sprawą zawodowych artystów, ale i licznych amatorów, którzy zrzeszali się w amatorskich chórach, zespołach instrumentalnych, kółkach recytatorskich, dramatycznych itp.

Ambicją dzisiejszego Gdańska powinno być jeśli nie przewyższenie, to przynajmniej osiągnięcie takiego samego rozwoju planówek ruchu amatorskiego.

Niestety, temat ten nie znalazł wyższego odbicia w dyskusji. Wpłynęły na to prawdopodobnie dwie przyczyny:

1) Za słaba uwypuklenie tego zagadnienia w referacie przewodnim, opracowanym przez Komisję Kultury m. Gdańska.

W referacie podkreślono tylko sprawę niewłaściwego ustalenia ruchu amatorskiego w ciągu minionych 12 lat, kiedy to dosłownie każdy zakład pracy miał ambicję posiadania własnego zespołu pieśni i tańca, własnego chóru i zespołu teatralnego i na stroje i kostiumy dla tych zespołów szły grube pieniądze. Urypuklając szkodliwą na tym odcinku decentralizację reformator apelował o zastanowienie się razem, na jakich zasadach stworzyć centralną pulę majątkową przeznaczoną na cele kulturalne c a k e g o miasta.

2) Brak na sali działaczy kulturalnych zainteresowanych bezpośrednio ruchem amatorskim, a więc instruktorów zespołów artystycznych, kierowników świetlic i kierowników ognisk spo-

W rezultacie tak ważne dla nas zagadnienie ruchu amatorskiego pokwitowane zostało tylko przekazaniem na ręce wyłonionej spośród obradujących Komisji Wnioskowej ogólnikowego wniosku "aby stęczyć opieką ruch amatorski na terenie m. Gdańska".

W jaki jednak sposób to uczynić, jakie powinny być sankcje na marotrawiarze grosza publicznego, kto ma odpowiadać za poziom poczyną amatorskich, w czyich rękach winny się skupiać fundusze na te cele itd, itd - o tym nie było mowy.

Nieco więcej szczęścia miała u dyskutantów sprawa sztuki ludowej. Łączy się ona dość ściśle z zagadnieniem parliamentarstwa, które z kolei w nadchodzącym sezonie turystycznym nabiera szczególnej aktualności.

Dlatego też dość żywo dyskutowano nad rozszerzeniem uprawnień Komisji Kultury w dziedzinie kontroli produkcji artystycznej chałupników.

Wśród licznych wniosków (około 100) wysuniętych przez zebranych na sejmiku, na uwagę zasługuje postulat, aby stworzyć w Gdańsku pismo na wzór wychodzącej w Warszawie "Stolicy". Pismo to oparte o już wychodzący dwutygodnik "Uwaga" mogłoby się stać trybuną dla upowszechniania zagadnień kulturalnych, co jest sprawą tym bardziej palącą, że obydwie gazety wychodzące w Gdańsku dla spraw ruchu amatorskiego nie mają miejsca ani czasu.

K O M U N I K A T Y

Dyrekcja Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej w Gdańsku podaje do wiadomości, że w sierpniu br.

Organizacja następujących kursów wakacyjnych:

- a) trzytygodniowy kurs choreograficzny dla nauczycieli - instruktorów szkolnych zespołów tanecznych, poziom podstawowy,
- b) trzytygodniowy kurs dla nauczycieli - dyrygentów szkolnych zespołów muzycznych - poziom podstawowy,
- c) trzytygodniowy kurs dla uczestników kapel ludowych, a więc dla młodzieży wiejskiej grającej w wiejskich zespołach instrumentalnych,
- d) w miesiącu wrześniu br. - 10-dniowy kurs lalkarski dla bibliotekarzy z terenu.

Warunki przyjęcia:

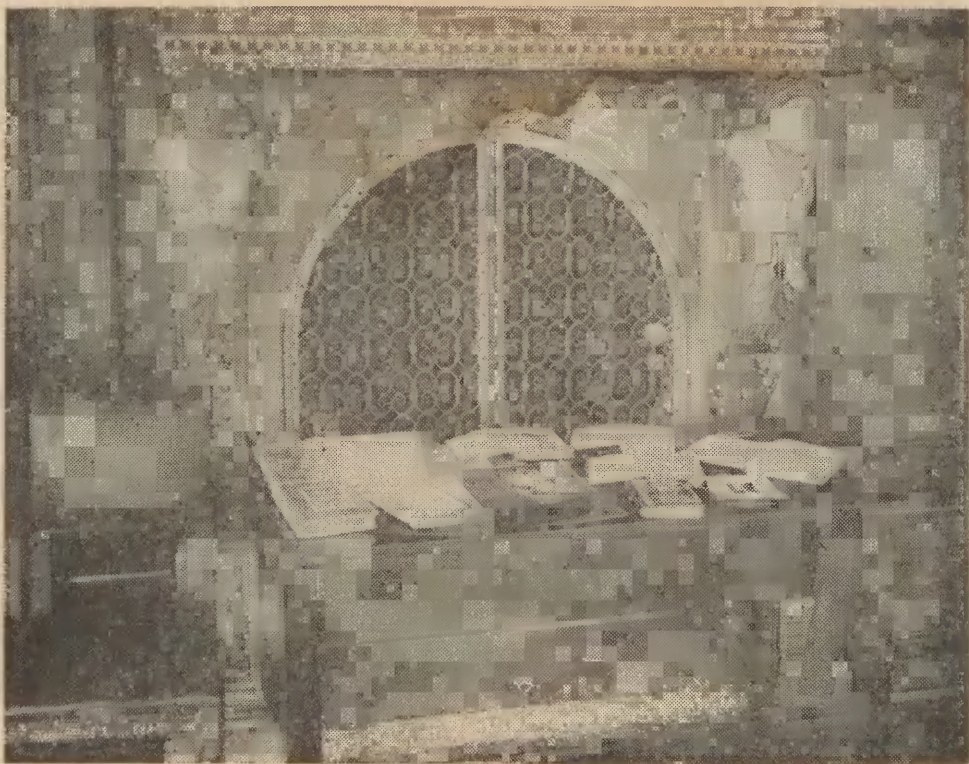
1. Na kursy nauczycielskie przyjmuje się tylko nauczycieli prowadzących zespoły szkolne lub wiejskie - świetlicowe.
2. Na kurs kapel ludowych przyjmuje się młodzież wiejską umiejącą grać z pamięci czy z nut na następujących instrumentach: skrzypce, klarnet, basetla i trąbka.

Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać do dnia 15 lipca na adres: Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej w Gdańsku ul. Korzenna 33/35. Zgłoszenia na kurs winny obejmować podanie i krótki przebieg pracy w zespołach tanecznym, chóralnym lub instrumentalnym.

Uczestnicy kursu kapel ludowych do podania o przyjęcie na kurs podają, na jakim instrumencie grają, czy mają własny instrument, czy znają nuty i w jakim zespole grają.

Przebieg : WDTL organizuje zajęcia plenarne^W prowadzone przez art. plastyka Ob. Kwiatkowskiego w Starogardzie, Kwidzynie, Lęborku i Gdańsku. Wszyscy amatorzy plastycy, którzy by chcieli wziąć udział w tych zajęciach winni zgłosić się w jednoosobnych Powiatowych Domach Kultury lub Wojewódzkim Domu Twórczości Ludowej w Gdańsku ul. Korzenna 33/35.

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej przeprowadza ewidencję amatorskich zespołów artystycznych naszego województwa, ażeby móc służyć instruktorem tym zespołom w zakresie lalkarstwa, reżyserii, scenografii, muzyki i tańca, oraz materiałów repertuarowych.



Fot. Z. Szymoniak

FRAGMENT WYSTAWY — STOISKO Z KSIĄŻKAMI ZOFII
MEISSNER I FRANCISZKA SĘDZICKIEGO, ZMARŁYCH
CZŁONKÓW GDAŃSKIEGO ODDZIAŁU Z. L. P.



Fot. Z. Szymoniak

SEJMIK KULTURALNY M. GDAŃSKA W DNIU 30. V. 1957 ROKU
FRAGMENT OBRAD W SALI W. D. T. L.



Fot. K. Stefaniak

FRAGMENTY ZE SZTUKI L. RYDLA „ZACZAROWANE KOŁO“ WYSTAWIONEJ PRZEZ P. D. K. W KWIDZYNIE



ZESPÓŁ TANECZNY SZKOŁY NR 17 — FRAGMENT Z ELIMINACJI SZKOLNYCH

